

System bankowy, czyli „nasza” kochana Hania i inni

20 kwietnia 2018

System bankowy według Hani i innych.

WŁADYSŁAW BAKA

Pierwszym prezesem NBP w PRL bis został Władysław Baka – bankowiec, działacz polityczny, ekonomista, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie zatrudniony był od 1959.

W latach 1973–1981 zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR. W latach 1981–1985 członek Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. reformy gosp. W latach 1985–1988 i 1989–1991 prezes Narodowego Banku Polskiego. W latach 1988–1989 sekretarz KC PZPR, a w latach 1988–1990 członek Biura Politycznego KC PZPR. Wiadomo. Tak uzgodniono w Magdalence.

Profesor Baka miał tylko jedno zadanie. Miał przypilnować by tak zwana transformacja nie zrobiła krzywdy interesom towarzyszy walki o dobro nasze, wasze a przede wszystkim swoje własne. Pilnował sumiennie, więc władzę powinien sprawować przez pełną kadencję, ale 22 grudnia 1990 Prezydentem Polski zostaje Lech Wałęsa. Ten ostatni ma wokół siebie innych doradców takich jak Geremek, Michnik i Kuroń, którzy z kolei promują swojego czarnego konia Leszka Balcerowicza. Aron Bucholtz (Balcerowicz) wcale nie jest mniejszym komunistą niż Baka, ale w odpowiedniej chwili wyskoczył z tonącego statku i zwrócił się ku swoim braciom w wierze. Tak się dziwnie złożyło, że wszyscy zapomnieli, że to były wykładowca w Instytucie Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR. Jako że Balcerowicz na kapitalizmie się nie zna, ale jest jakby nie było profesorem, więc George Soros znany oszust i finansista wysłał mu pomoc. Soros osobiście zatrudnia swego

przyjaciela (białoruskiego Żyda z amerykańskim obywatelstwem) 35-cioletniego ekonomistę z Harvardu Jeffreya Sachs`a którego jedynym doświadczeniem do tego czasu było przekonanie rządu Boliwii do korzyści płynących z zabójczych neoliberalnych reform ekonomicznych. Sorosa powołał też „Fundację Batorego”, wypełnioną polskimi Żydami z otoczenia rządu Mazowieckiego. „Fundacja Batorego” stała się oficjalnym sponsorem Jeffreya Sachs`a w Polsce w latach 1989-90 zanim przeniósł się on do Peru by doradzać sponsorowanemu przez Sorosa Prezydentowi Alejandro Toledo i jego belgijsko-polsko-żydowskiej żonie Eliane Karp.

Jeffrey Sachs pozostawił nam w spadku napisany na kolanie w ciągu 5 godzin wielki „plan” Balcerowicza, który musiał być jak najszybciej wprowadzony w życie.

Ta sztuczka nie mogła się udać, gdy NBP władał komunista, dlatego zaraz po przejęciu przez Wałęsę władzy 22 grudnia 1990 zmieniono prezesa NBP na Grzegorza Wójtowicza (25 stycznia 1991). Ten natychmiast po swoim powołaniu na tą zaszczytną funkcję montuje aferę Art-B i tzw. Oscylator. Zostaje też obwiniony o zaniedbania w nadzorze nad bankami, co doprowadziło do żądań jego odwołania ze stanowiska prezesa NBP. Dodać należy, że Wójtowicz miał ciągoty do takich interesów, bo ledwie go wywalono z NBP a już się wpłatał w aferę FOZZ gdzie też był jednym z głównych oskarżonych. Na zakończenie tej sprawy trzeba wyjaśnić, że Wójtowicz umarł spokojnie, ponieważ nigdy wyjawiał, kto nakłonił go do udzielenia 22-latkom 420 milionów dolarów pożyczki. Śledztwo nadzorował minister sprawiedliwości Wiesław Chrzanowski, gorliwy wyznawca Talmudu i rodak Bagsika i Gąsiorowskiego, prawnik stary i doświadczony. Dużego doświadczenia nabył pracując, jako tajny agent peerelowskich służb bezpieczeństwa. W rezultacie tak prowadzonego śledztwa nie wykryto w Narodowym Banku Polskim osoby odpowiedzialnej za bezprawne udzielenie dwóm oszustom pożyczki w wysokości 420 mln dolarów. Jedynym pozytywnym rezultatem była zmiana na stanowisku prezesa NBP,

na którym Grzegorza Wójtowicza zastąpiła Hanna Gronkiewicz-Waltz. Tę zmianę koła dobrze poinformowane skomentowały: „zamienił stryjek siekierkę na kijek”.

SYSTEM BANKOWY HANNY GRONKIEWICZ-WALTZ (HAKI GRUNDBAUM)

Hanna Beata Gronkiewicz-Waltz (Haka Grundbaum) (ur. 4 listopada 1952 w Warszawie) – żydowska prawniczka, ekonomistka, polityk, prezes Narodowego Banku Polskiego w latach 1992–2001, przewodnicząca Rady Polityki Pieniężnej w latach 1998–2001, wiceprezes Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOR) w latach 2001–2004, posłanka na Sejm RP V kadencji w latach 2005–2006, od 2 grudnia 2006 prezydent miasta stołecznego Warszawy, wiceprzewodnicząca Platformy Obywatelskiej. Hanna Gronkiewicz-Waltz twierdziła, że jest gorliwą katoliczką, aktywistką Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, gorąco popieraną przez bpa Dembowskiego, współtwórcę Okrągłego Stołu i zażartego przeciwnika lustracji. Jej katolicyzm mocno przygasł, kiedy na pewnym przedwyborczym wiecu zapytana, do jakiej parafii należy, nie umiała na to odpowiedzieć. W rubryce „nazwisko rodowe matki” zostawia puste miejsce. W okresie pierwszej „Solidarności” była osobą tak agresywnie i bezpardonowo atakującą rząd Jaruzelskiego, że po wprowadzeniu stanu wojennego wszyscy byli pewni, że natychmiast zostanie aresztowana. Ona jednak została przez rząd Jaruzelskiego nagrodzona zsyłką do Paryża (śladami Adama Michnika) i wysokim stypendium na ukończenie studiów na Sorbonie.

Wkrótce po jej nominacji na prezesa NBP amerykański gangster żydowskiego pochodzenia Sruł (David) Bogatin, założył Pierwszy Komercyjny Bank w Lublinie z kapitałem zakładowym 1000 ówczesnych złotych. Zaraz po założeniu bank „zachwiał” się i wystąpił o pożyczkę do Hanny Gronkiewicz-Waltz. Ta natychmiast podparła chwiejącego się biedaka „pożyczką” 100 mln dolarów, choć Bogatin dawał mniejsze zabezpieczenie niż Bagsik i Gąsiorowski. Czy Gronkiewicz-Waltz dając gangsterowi „pożyczkę” 100 mln dolarów wiedziała, że Stany Zjednoczone wystąpiły do Polski z żądaniem o ekstradycję Bogatina, z

powodu oszustw popełnionych na terenie USA – nie wiadomo, w każdym razie wniosek taki wpłynął i Polska Bogatina wydała do USA, gdzie dostał wyrok 15 lat więzienia. Nasze 100 mln dolarów zniknęły podobnie jak te pożyczone Bagsikowi, bo Gronkiewicz-Waltz nie upomniała się o nie w amerykańskim sądzie. Czy jej awans na prezesa Europejskiego Banku Współpracy i Rozwoju (EBOR) był nagrodą starozakonnych za jej samarytański uczynek, trudno dociec. Pikanterii nabiera jednak fakt, że to samo stanowisko proponowano innemu magikowi od ekonomii z tego samego towarzystwa Markowi Belce.

Już, jako prezydent miasta Warszawa pani Gronkiewicz – Waltz zajmuje się kolekcjonerstwem.

Zbiera kamienice. Rodzina Hanny Gronkiewicz-Waltz w lutym 2007 r. zarobiła parę milionów złotych na sprzedaży prywatnej spółce pożydowskiej kamienicy przy ul. Noakowskiego 16 w Warszawie. Waltzowie i ich krewni odziedziczyli większość udziałów w tej nieruchomości po Romanie Kępskim, wuju męża prezydenta stolicy. I odzyskali ją od stołecznej gminy w ekspresowym jak na tutejsze warunki tempie. Problem leży w tym, że Kępski nabył udziały w kamienicy, jak wynika z akt policji II RP i peerelowskiej milicji, od szajki oszustów, najprawdopodobniej tzw. szmalcowników. Po za tym Prezydentowa miała swój udział w aferze śmieciowej, w której podłożył się jej zastępca i wziął winę na siebie. W nagrodę zasiada w spółkach m.st. Warszawy: – od 2008 r. jest wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej Dalkii Warszawa, a 2011 – przewodniczącym Rady Nadzorczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Czyli krzywda mu się nie stała. Innym wybitnym osiągnięciem Hanny G.W był konflikt z kupcami zamurowanymi w podziemiach Dworca Centralnego i sławny bój z kupcami o teren tzw. KDT, który był gwałtownie potrzebny miastu i do tej pory nadal jest pustostanem. Niedawno pani Gronkiewicz była jedną z twarzy kampanii KOD i obrony „Bolka”. Teraz ma spalone mosty ale pewnie krzywda jej się nie stanie.

Specjalnie pomijam tu prezesów, którzy byli mianowani na tzw.

okresy przejściowe, czyli Andrzej Topiński (p.o. prezesa), Piotr Wiesiołek (pełnił obowiązki prezesa). Następnym prezesem NBP był sławy Leszek Balcerowicz, czyli podkładka działalności Sorosa i „Fundacji Batorego” w Polsce. Ponieważ już raz pisałem na jego temat, więc zacytuje tylko samego siebie.

LESZEK BALCEROWICZ (ARON BUCHOLTZ) – GURU W CIENIU

Leszek Balcerowicz (Aron Bucholtz) (ur. 19 stycznia 1947 w Lipnie). Od 1969 roku należał do PZPR, z której wystąpił w 1981. W latach 1978–1980 kierował zespołem doradców-ekonomistów przy premierze PRL. Po powstaniu „Solidarności” został członkiem rady ekspertów ekonomicznych związku. W okresie od 12 września 1989 roku do 12 stycznia 1991 roku zajmował stanowiska wicepremiera i ministra finansów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Te same funkcje pełnił także w gabinecie Jana Krzysztofa Bieleckiego (w okresie od 12 stycznia do 5 grudnia 1991 roku). W 1995 powrócił do działalności politycznej, obejmując w maju tego samego roku stanowisko przewodniczącego Unii Wolności. W wyborach parlamentarnych we wrześniu 1997 roku z listy UW zdobył mandat posła na Sejm III kadencji. W rządzie Jerzego Buzka po raz trzeci objął stanowiska wicepremiera i ministra finansów, zajmując je w okresie od 31 października 1997 do 8 czerwca 2000 roku. W 2000 roku został mianowany przez Sejm na prezesa Narodowego Banku Polskiego i pełnił tę funkcję od 10 stycznia 2001 roku do 10 stycznia 2007 roku. Od 1 maja 2004 roku wchodził z urzędu w skład Rady Ogólnej Europejskiego Banku Centralnego. W latach 1992–2000 przewodniczył radzie naukowej Fundacji Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych. W czerwcu 2008 roku został przewodniczącym rady nadzorczej europejskiego think tanku Bruegel. W październiku tego samego roku został wiceprezydentem International Atlantic Economic Society oraz członkiem grupy roboczej Unii Europejskiej.

Fundacja Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych to prywatna instytucja badawcza działająca na zasadach non-profit, powstała we wrześniu 1991 roku. Głównym celem CASE jest

rozwijanie i upowszechnianie wiedzy o gospodarce, a także tworzenie i propagowanie propozycji rozwiązań z dziedziny polityki gospodarczo-społecznej. Sponsorem strategicznym tej instytucji jest fundacja „Batorego”, czyli George Soros. Kierownictwo: Przewodniczący Rady Fundacji – Ewa Balcerowicz (żona), Przewodniczący Rady naukowej Fundacji – Anders Aslund, Wiceprezes Zarządu p.o. Prezesa – Maciej Sobolewski, Członek Zarządu – Izabela Styczyńska.

Z kolei wspomniany Bruegel – to „niezależny”, europejski, ekonomiczny think tank z siedzibą w Brukseli, którego działalność skupia się głównie na badaniach z zakresu polityki gospodarczej i ekonomii. Bruegel funkcjonuje w oparciu o zarządzanie i finansowanie z państw członkowskich Unii Europejskiej, międzynarodowych korporacji oraz innych instytucji.

Korporacje wspierające Bruegla: Areva, BP, Deutsche Bank, Deutsche Telekom, EMI, NYSE Euronext, Fortis, GDF Suez, Goldman Sachs, IBM, Nokia, Novartis, Pfizer, Renault, Samsung Electronics, Thomson, Unicredit, Europejski Bank Inwestycyjny. Sami przyjaciele Polski – ci którzy zbawią nasz system bankowy. Wszystkie te instytucje są w mniejszym lub większym stopniu zależne od banku Goldman Sachs. Niedawno przypomniał mi się ciekawy wywiad z pewnym maklerem obnażającym funkcjonowanie banków inwestycyjnych w dobie kryzysu. Alessio Rastani w szczerej wypowiedzi powiedział cyt. „Teraz nie jest czas na pobożne życzenia, że rząd wszystko naprawi. Rządy nie rządzą światem, Goldman Sachs rządzi światem”. Goldman Sachs pośrednio kontrolowany jest przez Rockefellerów i tu znowu jak królik z kapelusza pojawia nam się G. Soros a co za tym idzie fundacja „Batorego”

Biografia alternatywna: marksistowski doktryner, wykładowca w Instytucie Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR., komunistyczny ekonomista i polityk, wicepremier i minister finansów w wielu rządach. Ponosi główną odpowiedzialność za aferę Przekształceń Własnościowych.

Jeszcze przed ukończeniem studiów tj. w 1969 roku młody Leszek Balcerowicz zgłasza akces do PZPR i po rocznym stażu zostaje przyjęty w poczet członków tej „prestizowej” organizacji (nr legitymacji 6165). Rozpoczyna karierę „naukową” na SGPiS („naukową” w cudzysłowie, ponieważ podobno treść jego twórczości z tego okresu nie nadaje się do przytaczania). W roku 1978 jego kariera wchodzi w nowy okres. Zaproponowano mu wyższe stanowisko w nowym miejscu pracy. Ofertę przyjmuje i podejmuje pracę w Instytucie Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR. Dalej Balcerowicz przygotowuje dzieło swojego życia, czyli tzw. „plan Balcerowicza”. W rzeczywistości autorem planu jest Jeffrey Sachs z Harvardu, Leszek Balcerowicz daje tylko polskie nazwisko, niezbędne żeby tubylcy nie zaczęli zadawać niestosownych pytań.

W rzeczywistości cały plan był pomysłem słynnego amerykańskiego lewicowego miliardera George’a Sorosa, przybyłego z Węgier do USA giełdowego spekulanta żydowskiego pochodzenia. Plan Sorosa-Balcerowicza zyskał entuzjastyczne wręcz wsparcie różnych byłych prominentów reżimu komunistycznego – od byłych ministrów PRL-owskich Nurowskiego i Mieczysława Wilczka, po byłego wicepremiera w rządzie Rakowskiego – Mieczysława Sekułę czy byłego rzecznika rządu Jaruzelskiego – Jerzego Urbana. Stało się tak nieprzypadkowo. Stara nomenklatura partyjna stanowiła trzon kadry kierowniczej w gospodarce, wprowadzającej plan Sorosa-Balcerowicza.

Balcerowicz nieprzypadkowo stał się głównym gwarantem spłaty polskiego zadłużenia wobec Zachodu. Jeszcze w 1989 r. stanowczo stwierdził w Sejmie, że trzeba jak najszybciej spłacać komunistyczne długi, aby nie wywołać zaniepokojenia zachodnich bankierów.

W 1991 r., pod koniec gospodarczej dyktatury Balcerowicza, powszechnie mówiono o jego odpowiedzialności za fatalny stan funkcjonowania systemu bankowego. W tej sprawie z ostrą krytyką pod adresem ministra finansów wychodzili nawet czołowi liberałowie z partii Jana Krzysztofa Bieleckiego. Warto choćby

przypomnieć, co mówił wówczas na temat Balcerowicza były przywódca PO Donald Tusk. Otóż, wypowiadając się w imieniu KLD w początkach 1991 r., Tusk stwierdził, że liberałowie mają obiekcje do działalności Balcerowicza, jako „ministra finansów, zwłaszcza z powodu dysfunkcjonalności systemu bankowego”.

Następcą Balcerowicza na stanowisku szefa NBP był Sławomir Skrzypek, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Oczywiście wykorzystując wakat i żałobę w kraju PO na jego miejsce wepchnęło swojego człowieka.

SYSTEM BANKOWY ZBAWI MAREK BELKA

Marek Belka – tak, ten od „Sowy i Przyjaciół”. Urodzony 9 stycznia 1952 roku w Łodzi – ekonomista, profesor, polityk, wykładowca akademicki, urzędnik w międzynarodowych instytucjach finansowych. Dwukrotnie wicepremier i minister finansów (w 1997 i w latach 2001–2002), od 2 maja 2004 roku do 31 października 2005 roku premier RP, od 11 czerwca 2010 prezes Narodowego Banku Polskiego. Komunista a po 1989 roku socjaldemokrata i Europejczyk, twórca tzw. „podatku Belki”.

Agent komunistycznego wywiadu o kryptonimie Belch. W okresie PRL działał w komunistycznym Zrzeszeniu Studentów Polskich, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i PZPR (sekretarz komitetu uczelnianego PZPR na Uniwersytecie Łódzkim). Był związany z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, do partii formalnie należał w latach 1999–2005. Wiosną 2005 roku zadeklarował gotowość do poparcia Partii Demokratycznej. 27 maja 2010 roku tymczasowo wykonujący obowiązki Prezydenta RP Bronisław Komorowski wyznaczył go na kandydata na urząd Prezesa NBP dzięki poparciu Komisji Trójstronnej (ang. Trilateral Commission). Po ogłoszeniu decyzji o kandydowaniu Marek Belka ustąpił ze stanowiska dyrektora Departamentu Europejskiego MF. 10 czerwca 2010 roku Sejm VI kadencji wybrał go na stanowisko Prezesa Narodowego Banku Polskiego. Belka przyznał się, że w 1984 roku przed wyjazdem na stypendium do USA

podpisał lojalkę dla SB tzw. instrukcję wyjazdową. Faktycznie jednak Marek Belka został zarejestrowany przez wywiad PRL, jako agent o kryptonimie Belch. Z teczki, która z Instytutu Pamięci Narodowej trafiła do komisji śledczej ds. PKN Orlen, wynika, że w latach 1980., Będąc na stypendium w USA, Belka świadomie współpracował z oficerami wywiadu. Żona Marka Belki Krystyna zarządza firmą medyczną Lux Med.

Marek Belka był zamieszany w proces przejmowania Państwowego Zakładu Ubezpieczeń przez holenderską firmę EUREKO.

Na str. 67 raportu Sejmowej Komisji Śledczej jest m.in. zarzut składania fałszywych zeznań przez M. Belkę. Przy tej prywatyzacji, którą należy zaliczyć do wielkich afer minionego 25-lecia państwo, czyli my podatnicy, straciło miliardy złotych. Jedną z pierwszych decyzji kadrowych Marka Belki było zatrudnienie Sławomira Cytryckiego na stanowisku szefa swojego gabinetu. Z dokumentów służb specjalnych PRL wynika, że Sławomir Cytrycki został zarejestrowany przez Służbę Bezpieczeństwa, reprezentowaną przez mjr. Ryszarda Wrońskiego, inspektora X Wydziału Departamentu I MSW, w 1982 roku jako współpracownik o ps. „Ritmo” pod numerem 14584. Marek Belka jest też autorem słów: „Nie potrafimy wyrównać szeregu i wydobyć z siebie, jako państwo wspólnego komunikatu w sprawie banku. (...) Znaczący w Polsce dwie trzecie banków jest we władaniu zagranicznym. To nie jest tak, że ja robię z tego jakiś problem typu PiS-owskiego, wiesz suwerenność, srelność. Dodam, że myśmy per saldo na tym zyskali. (...) Nie jesteśmy pokrzywdzeni. Ci inwestorzy zachowywali się przyzwoicie, zachowują się całkiem przyzwoicie. Tylko, że oni są w kryzysie. Część z nich już, proszę ciebie, poszła na ulicę. Te mamusie banków polskich już są przecież skurwione. To widać. (...)”

Zakładając, że takie znakomitości mieliśmy i mamy, jako prezesów Narodowego Banku Polskiego to czy jeszcze kogoś dziwi, że Polska ma taką ekonomię, jaką ma?

Ocenę pozostawiam czytelnikom.

Autorstwo: M

Źródło: Anty-News.waw.pl